

589904-
-589927
Mac. St. Dr. III



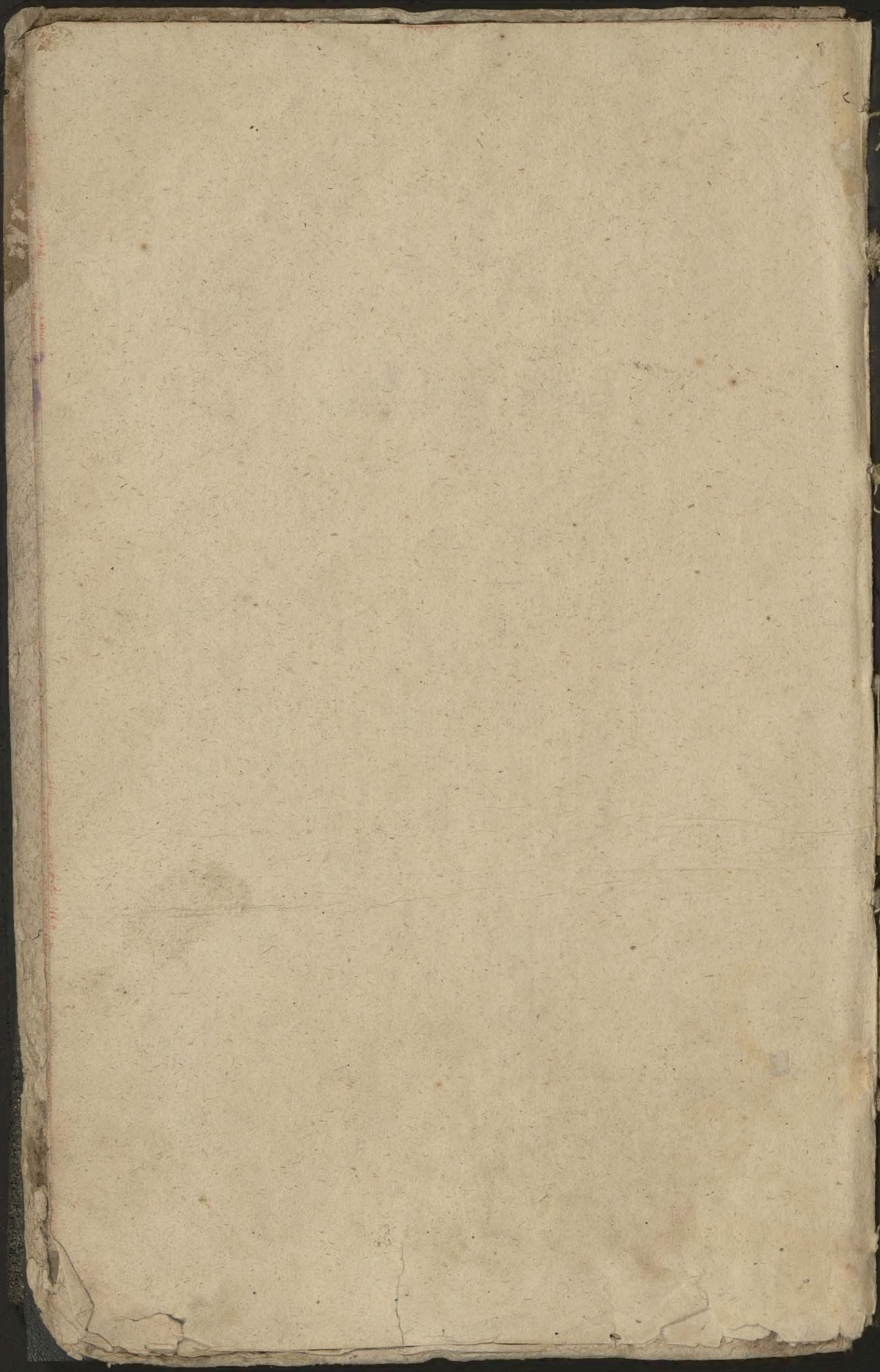
BIBLIOTHECA
PUB. IMPER.
FRANCOFON.



589904-589927

Mac^{III} St. Dr.

Mr. Sanguich
Bob. W.



D
W
N
P
S
S

K

P
k

KAZANIE
POBUDZAJĄCE
DO
MODLITWY,

Ná uproszenie szczęśliwego
Powodzenia

SEYMOWI
WALNEMU

W Roku 1754. dnia 30. Września poczy-
nającemu się w Warszawie,

W
KOSCIELE KATEDRALNYM
KRAKOWSKIM

Pod czas

SOLENNY WOTYWY
PRZEDSEYMOWEY
MIANE

Przez iednego Kapłaná Societatis JESU

Y

Zá pozwoleniem Starzych tegoż Roku do Druku

PODANE.



W KRAKOWIE,

W Drukarni J.O. Xiążęcia JMCi Biskupa Krakowskiego.



Imprimatur.

N I C O L A U S
L I P S K I,

Canonicus Cathedralis & Officialis Ge-
neralis Cracoviensis.

mpp.

589914

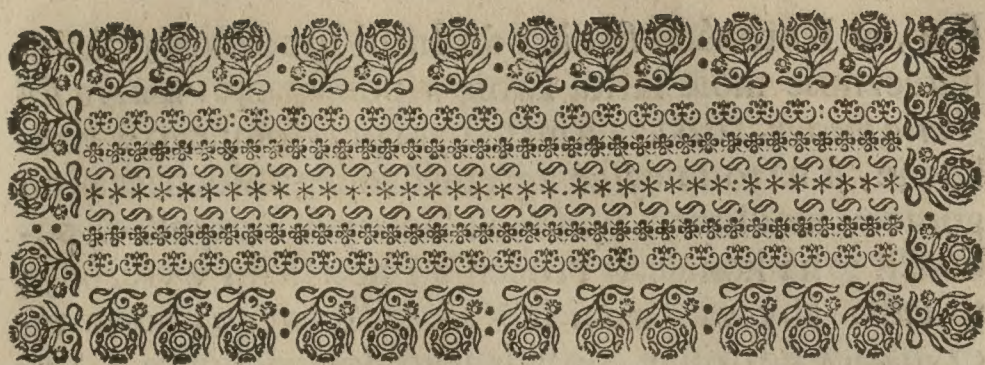




PRZEDMOWA DO CZYTELNIKA.

Z Naiąc wszelaką niegodność prac mo-
ich, ani pomyśletem, a żeby która z
nich, miała kiedy przez druk, na pu-
bliczne wychodzić światło. Jeżeli iaką znala-
złem łaskę w uszach ludzkich, dziękowałem Bo-
gu z boiaźnią, wiedząc: że z daru Jego, na czas
mi pozwolonego, będzie trzeba scistą dać sprawę.
Ale w oczach ludzkich, obiecować sobie łaski,
dopieroż iey szukać, ciale nie śmiałem. Ina-
czej BOG sporządził. Dął znać o woli swo-
iej, przez Osoby wielkiej zácności, mądrości
niepospolitey, życia wielce przykładnego; kto-
re słuchając łaskawie, gdy miałem kazanie,
na wotywie przedseymowey w Kościele Kate-
dralnym Krakowskim; zgromadzonego tam stu-
chaczá zachęcając do modlenia się, o dobry po-
czątek, trwanie, y dokończenie Seymu wálnego,

W Warszawie na Rok 1754. przypadającego ;
kazáły mi , słyszáne Kázanie do druku podać ,
nádobfitą do tego czyniąc dostateczność , y stá-
nowiąc wyrażnie ; żeby , samey chwale Páná
Bogá , y publicznemu pożytkowi przypisane było :
(w czym się wydaie osobliwszą ich doskonałość)
Ani iá temu rozkázowi , mogłem dąć odporu ,
to dlá tego , że , powágá wielká tych Osób , trwo-
żliwe wymowki moie zwyciężyłá , to dlá tego :
że ich pobożność y mądrość , o woli Boskiey , w tym
mnie nieiáko upewniłá , to : że tego szczerze chcia-
ły , zbáwienny zámierzáiąc koniec ; tedy niego-
dność moię , ná ich wspaniały rozsádek zdáiąc , zá
pochwáleniem Starszych moich , przedsięwzię-
tem być posłusznym rozkázowi . A że w tym
sámym rozkázie , honor : tak dlá Zákonu moiego ;
co mnie nie pomátu cieszy , iák dlá moiey nę-
dżney osoby ; czego się bardzo wstydzę : poży-
skuie , nayosobliwszych Dobrodzieiów moich tá-
ski , wdzięczen iestem , niezapomnę o nich przed
Bogiem , Páná miłóściwego JEZUSA Chry-
stusá prosząc , áby im , stokrotnym , to dobrotliwe
serce , nadgrodził błogostawieństwem , y w tym
życiu ná długie látá , y w támtym ná wieki , zá-
wsze y wszędzie , dáiąc im miarkę dobrą , náttö-
czoną , potrzásnioną , y optywájącą .



K A Z A N I E.

*Ego Dominus docens te utilia, gubernans
te in via, quâ ambulas, utinam atten-
disses ad mandata mea. Isaiæ 48.*

DZisiay według porządku prawnego, według czasu, zdawna radom publicznym nâznaczonego, według oczekiwania upragnioney dobrâ swojego Oycyzny, według woli Pánâ nášzego Miłościwego AUGUSTA TRZECIEGO, szczęśliwie, (boday naydłużey) Pánuiącego, Seym Wielki Koronny w Warszawie poczyną się. Jaśnie Oświecone Xiążę Pásterz nasz Dobry, y Tronu Polskiego Báránek, uwážaiąc przeszłe, widząc ninieysze okoliczności, przenikaiąc przyszłe, dobrâ pospolitego tyczące Konsequencye, y zâwiśłość ich od tego Seymu, postanowił ogłoszonym Processsem, á żeby trzydziestego dnia Września w Kościele Katedralnym Krákowskim Solennâ o Duchu Przenayświętzym Wotywą odprawionâ byłą, y po wszystkich Diecezji swoiey Kościołách przez sześć tygodni, w Niedziele y Świętâ uroczyste, ku uproszeniu szczęśliwego powodzenia Seymowi temu, opisánym obrządkiem, działy się Supplikacye. Jaśnie Wielmożná Nayprzewielebnieysza Kapituła Krákow-

A

ská,

1. ad Cor. 15. ską, w Koronách swoich do Infuł urodzoná, niedo-
státteczność moję łaską swoją wspomagając: *non ego sed gratia mecum*, rozkazała mi: ábym przytomnego w Krá-
kowie, á ná to mieysce zgromadzonego Słuchacza, do
gorącey modlitwy, y innych dobrych uczynkow po-
budził; ná koniec w Processie Pásterskim wyráżony;
to iest: áby zá dárem BOGA Łaskawego, Seym zá-
czynájący się dzisia, požadanego doszedł końca. Jak-
że iá ten urząd, do ktorego łaskawie wezwán iestem,
wykonám? Ani mogę lepszych, áni chcę infzych, zá-
żyć pobudek do przedsięwzięcia moiego; tylko tych,
ktorych sám Pán BOG, záchęcając lud swoy wybrá-
ny, áby się, w niebespieczeństwie niewoli Babyłońskiey
zostájąc, przez pokutę y modlitwę do niego uciekał;
záżył. A te wszystkie w záłożonych są wyráżone sło-
wách *Ego Dominus docens te utilia, gubernans te in via, quâ ambulas, utinam attendisses ad mandata mea*: Mowił
BOG do Izraëla, czegoż się błąkasz? y gdyby łódź
między przeciwnemi falami, y ná tę y ná owę stronę
niebespiecznie kołyszysz? o co ci idzie? prágniejsz po-
żytkow powszechnych? to iest dobrá pospolitego? U-
cieknij się do mnie, iá iestem Pánem náuczającym y opá-
truiącym dobro twoie, *Ego Dominus docens te utilia*. Jesteś
ludem wolnym, wybranym, niewolniczego iarzma nie-
cierpiącym. Prágniejsz áby cię kto w drodze swobo-
dnej kierował y rządził? ucieknij się do mnie, nikt
tey drogi nie świadom. Já wiem iá dobrze, y w niej
bez omyłki prowadzić cię mogę. *Ego gubernans te in via, quâ ambulas*. Wiem wiem ludu moy, że przy tey
swobodzie, bárdzo wiele wykroczyłeś, niewolá cię Ba-
byłońska zá to czeka, ále nie rozpaczay, ucieknij się
do mnie, iá ciębie z nieszczęścia wybawić mogę, by-
leś się ná potym popráwił, *utinam attendisses ad manda-
ta mea*. Trzy tedy są pobudki, ktoremi BOG, lud
Izraëlski záchęca, áby się z płaczem y modlitwą ucie-
kali do niego: Dobro pospolite, trudność rządzenia
ludu swobodnego, y grzechy przy tey swobodzie od
Izraëla popełnione. Tych á nie infzych pobudek zá-
żyć do záchęcenia Chrześcian Poláków przytomnych
w Krá-

w Krákwie , y ná to mieysce zgromádzonych , áby się uciekali do BOGA przez gorącą modlitwę , posty , iałmużny , y inne pobożne uczynki , żebrząc od niego Błogosławieństwá ná szczęśliwe Seymu powodzenie ; ponieważ w Seymách Koronnych y dobro pospólite , y osobliwsze národu wolnego ćwiczenie się , y z wolności urodzone nie máłe grzechy , ukázuia się . Proszę o chętne ucho y pilną uwágę , podział następuiącej czynię mowy . Interes publiczny w Seymie Wielkim , pierwsza część Kázania y pobudka do modlitwy *Ego Dominus docens te utilia* . Interes publiczny Národu wolnego , druga część Kázania y pobudka do modlitwy *ego gubernans te in via , quâ ambulas* . Interes publiczny Národu wolnego , częstokroć wolnością wykráczaiącego przeciwko Boskim práwom , trzecia część Kázania y pobudka do modlitwy *utinam attendisses ad mandata mea* . Ad majorem DEI Gloriam .

CZĘŚC PIERWSZA.

Seym Wielki Koronny dzisiay w Warszawie poczynájący się , názwátem Interesem publicznym . Jáki bowiem ten interes , który dobrá szczegulnego tycze , iest interessem prywatnym , ták , ponieważ od Seymu Wielkiego , dobro pospólite całej Polski záwiśło , y być y názywać się má interesem publicznym . Politya Chrześciańska ná Xięgach Krolewskich zásadzoná náucza : że dobro powszechne wszystkim Krolestwom y Rzeczompospolitym właściwe , náleży ná tych sześciu rzeczach : ná Religii práwdziwey , ná Práwie sprawiedliwym , ná Rádzie zdrowey , ná Zołnierzu mocnym , ná Skarbie bogáтым , ná Nádgrodzie záślug , y karze występku . Niech choć iedney z tych rzeczy nie będzie , nie może się mowić : że iest istotá dobrá pospolitego , bo niemá całości swoiey , a : *bonum ex integra causa* . Arist. Jáki má być dobro pospolite bez Religii práwey ? *sprawiedliwość* (którą iest poszanowaniem BOGA) *wy- nośi národ , náucza Salomon . Apostoł Krolestwom wia- re* *daie ná obronę loricam fidei* . Pán BOG funduiąc so- *bie* *Prov. 14. 1 Thessal 5*

bie Krolestwo w Izraëlu od Kapłanow poczyná, im
Psal. 98. rządy oddaiąc. *Moyſes & Aaron in Sacerdotibus ejus.* Ba
y wszyscy Krolowie dobrzy poczynáli záfſze od Re-
ligii. Salomon początki Krolestwá ſwoiego budowá-
Auguſtin. quæſt. 161. in Exod. niem Koſcioła poſwięcił. Jozafat, Ezechiaſz, Jozy-
afz, Joas pierwsze oko ná Religią mieli. Religia for-
tun Izraëla, gdy ſię dorocznie pewnych czaſow z ca-
łego Krolestwá do Koſcioła ſchodzili, domy bez ſtro-
ża zoſtawuiąc ſtrzegła. Herezye w Kroleſtwách roz-
3. Reg. 12. dzielenie czynią. Co ſię bárdzo iáſnie pokázáło z o-
wego ſzatáńſkiego domyſłu Jeroboama, który máiąc
część Krolestwá cudzego, ná iey bezpráwne zátrzy-
mánie umyſlił inną wiarę y odfzczepienſtwo między
ludem Bożym ſzczepić. Pokázáło ſię ieſzcze tych oſtá-
P. Poſzákowski. tnych wiekow, iakie ruiny Kalwińſká w Fráncyi, iá-
kie bunty poddanych przeciwko Pánom, Luterſká w
Niemczech, herezye poczyniły. A iáko herezye, Kro-
leſtwá ruinuią, ták práwdziwá Religia Kroleſtwá u-
Pſal. 32. twierdzá, *Beata gens, cujus eſt Dominus Deus ejus.* Ani
mowcie: Kroleſtwa pogańſkie, heretyckie, acz dobrej
nie máią religii, iednák pięknie kwitną. Odpowiadam
Augu. in Pſal. z Auguſtynem: Tákie Kroleſtwa podobne ſą do czło-
wieká w málignie leżácego, gdy ſię zdáie nayo-
cnieyſzy, w ten czaſ naybárdziej niebezpieczny. Bo-
álbo kwitną ná ukáranie Chrzeſćcian: y, że Bog ieſt
miłoierny, przeſtánie káráć, á one przeſtáną kwi-
tnąć: álbo kwitną dlá tego: że ich BOG ziemſkim
ſzczęſciem kwituie z Niebá, według owego wyroku:
Math. 6. *Receperunt mercedem ſuam.* Y iuż w nich poczyná ſię
gangrená wieczná, to ieſt ogien piekielny. Przeto do
tey rzeczy bardo dobrze wspomniony Doktor owe
Pſal. 36. Pſalmiſty przyſtoſował ſłowá: *Noli æmulari in eo, qui
prosperatur, quoniam, qui malignantur, exterminabuntur,
ſuſtinentes autem Dominum, hæreditabunt terram.* Iák má
być dobro poſpolite bez práwá ſpráwiedliwego? Bez
Eechi. 33. práwá nie może być ludzi ſenſátow *Homo ſenſatus credit
legi.* Bez práwá nieſkonczone kłótnie, nieſnáſki, zwłá-
S. Chryſo. ſzczá, gdzie záchodzi *Meum & tuum frigidum illud ver-
bum.* Bez práwá, áni ſádu, áni Trybunátu, á ieżeli
ſzcze-

szczegulne widzimi się, skązone namiętnością prawi-
 dła knować będzie? Piłatowská sprawa, *Tradidit eum Luc. 22.*
voluntati. Przeto Bog Krolom Izraelskim statuta, czy- *Deut. 17.*
 li ustawy, ktore im podał, dziennie y nocnie czytać
 kazał, bo Krolestwo bez prawa; y iego wiadomości,
 iedno co Koroná bez głowy, á głowá bez oczu, mo-
 wie, Krolestwo bez prawa sprawiedliwego: Prawo
 bowiem niesprawiedliwe, gorsze od tyranná. Tyrán-
 ná śmiercią się pozbyć, á prawo złe nie umierá, zá-
 wsze śmiałość grzeszenia czyniąc. Iák má być dobro
 pospolite bez zdrowey rady? Iest pytanie u politykow.
 Co iest lepszego? czyli Krol zły, z dobrą radą? czyli *Causin in*
 Krol dobry, z złą radą? Odpowiadają: lepszy Krol *lib. Reg.*
 zły z dobrą radą, nizeli dobry z złą radą. Bo złá rá-
 dą dobrego zepsuie, á dobrá złego naprawić może.
 Nieszczęśliwie pánował Saul, bo mu złá radá Dòégo *1. Reg. 22.*
 ná prześladowanie Kapłanow, nieszczęśliwie Salomon, *3. Reg. 11.*
 bo mu złá radá Bałwochwálskich niewiaśt, ná budo-
 wanie pogańskich zbożyszcz, nieszczęśliwie Roboam, *3. Reg. 12.*
 bo mu złá radá płochych Młokosow ná ucięmiężenie
 poddanych, nieszczęśliwie Ochozysz, bo mu złá rá- *3. Reg. 22.*
 dą matki iego, ná rozmaite złe, pánowanie zepsowała. *Nieremb.*
 Pán BOG nasz, iák widział Micheasz syn Jemlego, *salut. publ.*
 siedząc w máiestácie, nárádzáł się z Aniołami. A ná *6. 5.*
 co BOGU rady? *Quis consiliarius ejus?* Nie, żeby *Isai. 40.*
 rady potrzebował, lecz, áby pokazał Monárchom, że
 dobro Krolestw ich, bez zdrowey rady obeyść się nie
 może. Iák má być ieszcze dobro pospolite bez mo-
 cnego żołnierzá? Ostátnia ná Krolestwo kára, gdy mu
 BOG wálecznych odbierá mężow. Ták chcąc ukarać
 Izraélá, pogroził przez Próróká: Odbierze Jerozo-
 limie y Judzie mężá mocnego, wálecznego y woio-
 wniká, *Auferet validum & bellatorem.* Krolestwá są *Isai. 3.*
 przez podobienstwo ciałem, á iáko ciało, gdy z sił
 wszystkich opadnie, nędzne iest, gnie, y zgonu cze-
 ká, ták Rzeczypospolite, gdy do tego przyidą, że zá-
 dney siły z żołnierzá nie máią, nędzne są y podobno
 nie długo pożyją. Ják może być dobro pospolite bez
 skarbu bogatego? Jeden polityk skarb Krolestwá
 B przy-

- przyrownywá do soli, bo iák bez soli žádná potráwá obeysć się nie może, *Numquid comedi poterit insulsum* mowi Job. Ták skarb do wszystkiego potrzebny. On Kościoły religii buduje, práwu pomaga, áby wykonanie miało, Konsyliarzow utrzymuje, żołnierzá ná woynę wypráwuje, bez niego acz naylepsze zámysły skutku nie máią. Co fortécá żołnierzowi, to skarb Krolestwu. *Substantia est urbs fortitudinis*. Iák w reszcie może być dobro pospolite bez kary występku, y nadgrody záslug? Mowi BOG: *Ten, który się krwią zmazał, umierać má, á tak domy wásze oczyszczone będą, y mieszkać między wami będę*. Otoż całóść domow záwiśła od wykonania sprawiedliwości. Augustyn zaś sądzi: rozboy, nie Krolestwo, gdzie złych nie karzą. Gdy się przerwie groblá, nieutrzymanym popędem lunie woda. Zbrodni wszelkich groblá, kára, gdy tey nie mász, niepráwość iák wodá, niezmiernym potopem wszystko zálewá. A iák występku kára, tak zásludze potrzebná nadgrodá; Bo oná jest iskieką, z ktorey się ognie tryumfalne wzniecáią, jest piorem dobrze usposobionym, którym ciekawe subjećta w každy sztuce chwálebnie się popisuią. Dla tego to, zá Dawidá Krolestwo Izraélá ślicznie kwitnęło, bo mowi pismo: *Proposuerat David præmium, qui percussisset*, umiał záchęcáć do tryumfow. Y teraz wiele Krolestw kwitnie, bo w nich záslugá, w żadney sztuce, nie jest bez nádgrody. Im iá bardziey szácuią, tym obficiey koronuią, *proposuerat præmium*.

Ná tym, ná tym dobrá pospolitego powszechnie wziętego istotá náleży. Ná religii práwey, prawie sprawiedliwym, rádzie zdrowey, żołnierzowi mocnym, skarbie bogatym, nádgrodzie záslug, á karze występku. Szczęśliwe Krolestwo, ktore to má wszystko nierozdzielnie, szczęśliwy Krol, który w takim Krolestwie panuje. Religia wszystkie zá sobą prowadzi cnoty, mianowicie zgodę y chrześcijańskie dzieł wychowanie. Práwo y sprawiedliwość wszystkie wyrzeka zbrodnie; Żołnierz od nieprzyaciela broni, Rádá, skarb y nadgrodá pomyslnóść wszelką pomnázá.

Szcze-

Szczęśliwe takie Krolestwa , szczęśliwe w nich Krolow panowanie.

Proszę, to dobro pospolite, całkowicie wzięte , w Krolestwie naszym Polskim od czego zawisło ? Każdy, acz powierzchowną tylko stanu Rzeczypospolitey Polskiej wiadomość mający, przyznać musi : że cała tego dobra pospolitego Polskiego istota zawisła iedynie od Seymow wielkich Koronnych. Seymy wielkie pierwszy wzgląd na Religia Świętą mają, one Aryanow z Polski wyposażyły, dissydentow z krześeł wytrąciły, Kościołom possessye, dochody, dziesięciny, także inne duchowne dobra utwierdziły, obwarowały. Seymy wielkie, konstytucye, y prawa knuią, ktoremiby się Trybunały, Grody, sądy, ugody, miarkować, y na zawsze rządzić mogły. Seymy wielkie do tego iedynie końca dążą, a żeby zgromadzony Senát z naywyborniejszych Pánow, wyborne rady ku zachowaniu y pomnożeniu dobra pospolitego, nayroftropniey dawał. Od Seymow wielkich zawisło pomnożenie sił Rzeczypospolitey, to iest, iák mowicie : Aukcya woyská y żołnierzá. Od Seymow należy dyspozycya około srebrnych kopalni, stánowienie, robienie, szacunek pieniędzy, wynalazki sprawiedliwe, a nie pomátu skarb Koronny pomnázaiące. Na Seymach wielkich zasługi względem oyczyzny położone wspániałym nadgradzaią honorem, tu zawsze Hetmanskie buławy wálecznemu sercu, tu pospolicie wysokie krześlá, naypowážniejszym obrádom, tu przedniejsze ministeria, doświadczoney wierności ofiaruią. Mają Seymy wielkie y sądy swoje, na ktorych bluzniercow Religii Katolickiey pismemli, słowemli dowiedzionym, z fortuny y życia wyzuwały, zniewáżyćciela, y gwałtowniká Maiestátu wygnaniem, lub inaczey gromiły, excessus graviores, według proporcyi winy, ku poprawie wykráczaiących, ku przestrodze dobrych kárały. Zgoła, cała ogołem, iákó teź w szczegulnych, częściach swoich, wziętá istota dobra pospolitego Polskiego, zawisła od Seymow wielkich. Seymy są to filarými, Krolestwo Polskie mocno wspieraia-

raiącemi. Są zrzodłami, z których wszelką pomyslnosć
 na całą Polskę wypływa. Są sternikiem, łódź naszą
 do fortunnych Insuł kierującym, żeby się na szkopule
 przeciwnym nie rozbiła. Są oczyma, dobre, y złe
 przewidzaiącemi, do tego prowadzącemi, odwodzące-
 mi od tamtego. O! iak więc niezmierną jest nam za-
 dana potrzebą, abyśmy się gorąco modlili, y inne do-
 bre uczynki sprawowali, błagając BOGA, aby raczył
 pobłogosławić dzisia y poczynaiącemu się Seymowi, ku
 szczęśliwemu powodzeniu iego. BOG nasz jest stano-
 wicielem Religii, dawcą praw, wynalezcą zdrowey
 rady, utwierdźcicielem čnych żołnierzow, pomnoży-
 cielem skarbow, uwieczycielem zasług, pogromi-
 cielem zbrodni, y wykonywaczem sprawedliwey nád-
 smiało wykraczaiącemi kary. Bez BOGA Religia nie
 prawdziwa, prawo nie sprawedliwe, rada błędna,
 żołnierz boiaźliwy, skarb niedostateczny, kara okru-
 cienstwem, nadgroda prożnością. Bez BOGA nic
 być dobrego nie może, ponieważ BOG jest wszystkim
 S. Franc. dobrym *DEUS meus & omnia*. O iak więc BOGA
 Assi. prosić trzeba, aby raczył pobłogosławić Seymowi te-
 mu, ku odprawie y dokończeniu iego požadanemu
 Mámy Religia prawdziwą, ale tá Religia pseudopoli-
 tyą potaiemnie nádwerężoną. Mámy praw, ale tych
 wiele zániedbanych y pogardzonych, á bardzo potrze-
 bnych; Mámy rady, ale te dobrem prywatnym zá-
 Apoc. 3. rązone, wojsko, *nomen habet quod vivat*, skarb ubogi,
 zasługi bez nadgrody, excessá bez kary. Trzeba pro-
 sić Pána BOGA, á żeby przez ten Seym, czego nie-
 dostacie dobru pospolitemu, przydać, co się skáziło,
 náprawić, co z łaski Iego má się dobrze, pomnáżać
 raczył. Ani mowmy: nie doydzie ten Seym, będzie
 drugi. O iak wiele przeszło bez żadnego szczęśliwe-
 go skutku! iedne przy początkách upadły, inne w
 posrzodku zginęły, inne w ostatniey sześcioniedziel-
 ney godzinie nędznie skonály. Dom nádwerężony
 na czas iaki może stać, ale ieżeli długo nie będzie
 miał podpory, co ráz bardziey nákloni się, w reszcie
 upadnie. Jeżeli Seymy nie wesprą Krolestwa, ah!
 iak

iák nádwerężonego! upádnie. Nie mowmy iefzcze :
Polská nie porządkiem stoi. Bo iá mowię : Arterya,
czyli puls nie regularny, ráz biiący, drugi ráz prze-
stájący, wráćájący się ná mieysce swoje, y znowu z
niego ustępujący, bliská śmierć znáczy. Cieszą się z te-
go nieporządku, postronne potencye, y zázdroszcząc
dobrá nášzego, do zerwánia Seymow, do obalenia fi-
lárow nášzych, do wysufzenia zrzodeł szczęścia ná-
szego, nieszczęśliwe w tym zamierzáiąc konsekwencye,
pomágáią. Nie mowmy iefzcze : niech tám dzieie się
ná Seymie, co chce, byle nám dobrze było. Bo do-
bro prywatne stáć nie może długo, gdy dobro pospo-
lite upadnie. Jezeli szturmem wojennym zwáli nie-
przyiáciel okoliczne wáły, y mury Miastá, iák máią tu-
szyć sobie bezpieczeństwo, szczegulne kamienice y dom-
ki? Nie mowmy w reszcie : BOG się zmiłuię nád
Polská naszą y dopomoże Seymowi. Być to może,
ále go trzeba o to goráco prosić. Gdzie szło o dobro
pospolite, wezmiecie księgi pismienne, czytáycie ;
Záwsze się lud BOZY uciekał do BOGA, iuż ofiary
cálopálenia, iuż ofiary zágrzeszne, iuż ofiary pokoiowe
czynił, iuż się w domách modlił, iuż do Kościoła gro-
mádził, nie ná godzinę, ále ná dzieńne y nóćne błáganie,
y wołanie o miłosierdzie, *per multas horas clamaverunt Judith. 7.*
ad Deum, dáiąc znáć, że w publicznych potrzebach, BOG
chce być proszonym, áby ie opatrował. Rácyá cáła, tey
woli Páná BOGA nášzego, iest tá; którą Kościół Świę-
ty w Supplikácyách wyráża : *Ut sciat populus tuus, quia*
tu es Dominus DEUS noster. Aby wszyscy wiedzieli, że
dobro pospolite od BOGA záwiśło. Do ciebie więc,
Święty Pánie wołamy, który w testámenście krwie two-
iey, Religią Świętą postánowiłeś, przez ktorego Królo-
wie kroluią, á zákonodawce, práwá stánowią, który z
rozumem y rádą, Duchá Przenayświętszego ná ludzi
zesłałeś, w ktorego mocy, á nie w mnogości swoiey,
woylko zwycięzá, u ktorego w práwicy, bogactwá, y
długosć dni, który každemu oddáiesz według uczyn-
kow iego, pobłogosław miłosciwie Seymowi temu,
áby się on szczęśliwie odprawił, ku większey chwále

Twoiey, ku pociefze Krolá Jegomości, ku pożytkowi
całey Rzeczypospolitey, y wſzyſtkich iey ſtánów, bo
Ty ſam ieſteś Pánie, ktory náuczáš pożytkow poſpo-
litych. *Ego Dominus docens te utilia.*

CZESC WTORA.

Coż rozumiecie Chrzeſcianie Polacy, ácz z tey
przyczyny, że Seym wielki, ieſt intereſſem publicznym,
wielká nám ieſt zádáná potrzebá, byſmy proſili Páná
Bogá, o ſzczęſliwy poſtępek, y dokończenie iego.
Uwierzycieſz mi? Ani iá bym ſám, konieczney uſiło-
wał modlić ſię, áni wás, do konieczney, á konieczney
modlitwy záchęcał, gdyby ten Seym, będąc intereſſem
publicznym, nie był intereſſem národu wolnego, ále,
że ieſt intereſſem národu wolnego; to ſamo, nową po-
budką má być, á ieſzcze dzielnieyſzą od pierwſzey,
ná ſercá náſze, byſmy ſię do BOGA uciekáli, proſząc
o pomoc y błogoſławieństwo, ná ſzczęſliwe powo-
dzenie iego. Między národem wolnym y národem
absolutnym, to ieſt wolności nie máiącym, dwoiáká,
ſzczegulnieyſzey uwagi godná, ieſt różnicá. Pierwſzá:
że nád wolnemi národámi, má oſobliwſze BOG páno-
wánie, ſzczegulnieyſzym tytułem, názywá ſię ich Pá-
nem, Krolem; zás, nie má ſię tak BOG, względem Kro-
leſtw absolutnych. Drugá różnicá: że publiczne in-
* nie mogą tereſſá národow wolnych, * bez oſobliwſzey, ſzczegul-
nieyſzey łaski Páná BOGA, ktorą názywáią Theolo-
gowie *Specialem*, bądź to, że oná ieſt iſtotnie, bądź, że
tylko powierzchownie, y z okoliczności, nadprzyrodzo-
ná, zás intereſſá absolutne, z poſpolitą, ordynaryną łá-
ską Páná Bogá, działane być mogą. Y tá dwoiáká różnicá,
ieſt dwoiáką, nie przekonáną rácyą, dwoiakim popędē,
porywáiącym wole náſze do tego, ábyſmy zebráli u Nay-
wyſſzego Maieſtátu, Błogoſławieſtwa ná Seym niniey-
ſzy. Ze nád wolnemi národámi BOG má ſzczegulniey-
ſze pánowánie, y rád názywá ſię, ich Krolem, Pánem,
widzieć to w rozdz. 13. ksiąg Moyſezowych, Exodus
názwanych. Wyprowadziwſzy Pán BOG z niewoli
Egypſkiego absolutá, lud ſwoy wybrany, chcąc z nie-
go

go ułożyć Rzeczpospolitą wolną, nie przestawał na tym, że mu dał Moyżesz i Aaron, rządcow, sam go we wszystkich drogach ustawicznie rządził, i kierował, iuż w kolumnie, obłoczył iuż w kolumnie ognistej, *Domini- Exod. 13.*
nus precedebat eos in columna, nunquam defuit columna. Co uważając ieden z Oyców Świętych mowi. *Apparet, vindicam populorum libertatē, non humanā niti providentiā, sed celestibus sustentari columnis.* Wolny naród, sam sobie zostawiony, rządzić się nie potrafi, ieżeli Bog, rządę swoim, osobiwiey wspierać go, i utrzymować nie będzie. A na drugim mieyscu, kolumnę przewodniczą, obłoczył, mającą w sobie przytomnego Páná, porównywał z Ciałem Jezusowym, mającym w sobie utáione Bóstwo. Támtá kolumná, na wolność ziemi obiecanej, obłok Ciała Jezusowego, na wolność Synów Boskich, prowadziły, támtá wolność, od BOGA w kolumnie, tá wolność, *Hier. super Psal. 99.*
od BOGA w ludzkim cieł, zawisły były. Lepiej to ieszcze poznać, czytając rozdział osmy ksiąg pierwszych Krolewskich. Temuż narodowi wolnemu Izraélá, uprzykrzyła się *aequalitas*, wołać poczęli na Samuelá przednieysi w Izraélu: *Constitue nobis Regem, sicut universae habent nationes.* Postanow nam Krolá, iákiego mają inne národy, to iest absolutá. Záturbował się tá starczyzny konfederacją, Samuel, żelaznym ich, od tego zámyśłu, odwodzi prawem. Czego się nápieracie? absolutá Krolá? Wieciesz wy? co to absolut? Wezmie Syny wásze, *tollet filios*, i ktorzy, do wysokich godności rośli, uczyni woźnicami, forysiami, *ponet super currus.* Córy wásze, nádobne dziewice, złotem i kleynoty okrászone, obroci do kominá, do kuchni, *filias faciet focarias.* Co mu się będzie podobáło, wezmie iák swoje, *tollet vineas vestras.* Ale darmo, dla slepoty swoiey, ani przestraszony, ani wyperśwádowany lud, woła na Samuelá: Day nam Krolá absoluta. *Constitue nobis Regem.* Usłyszcy BOG, to slepe námáganie się, i rozgniewany, rzecze: Samuelu, usłuchay głosu ludu tego, *Me abjecerunt, nè regnem super eos.* Wiedź o tym, że oni mnie porzucáią, mnie, zá Páná znáć niechcą, gdy się absolutá dopomináią. *Me abjecerunt nè regnem.* Pro-

szę, uważyc to słowo : porzucili mnie. Tymże to samym, lud wolny Izraelski, porzucá Boskie nád sobą panowanie, że się poddaie pod rząd Absolutá ? tak iest, tak iest. Nie przeczę iá temu, choway Boże, że BOG, byłby y w ten czas, ludu Izraelskiego Pánem, kiedyby on zostáwał pod rządem Krolow absolutnych, z przyczyny powszechney; naypierwey : ile iest stworcą wszelkiego stworzenia, iest wszystkich rzeczy Pánem, dzieńdżicem; potym, że absolutni Krolowie, máią námieśtniczą od BOGA władzę, do sprawunku y rządu swieckiego, iáko nápomina Efezow Paweł : *Bądźcie posłusznymi Pánom cielesnym z boiáznia, y ze drżeniem, w prostósci sercá wászego, iáko Chrystusowi, nie ná oko tylko stuząc, niby ludziom się podobáiąc, lecz iáko słudzy Chrystusowi, czyniąc wolá Bożą, z chęci y z sercá.* (Do poty Páweł.) Nie mówię tedy, chowáy BOZE, iákoby Pán BOG, nád ludem Izraelskim poddaíacym się pod władzę absoluta, cale przestał być Pánem, ale to mówię : iák tylko lud Izraelski, przestał być wolnym národem, tak Pán BOG, przestał być Pánem iego, z szczegulnieyszey przyczyny, to iest : iuż nie miał takiego upodobania, názywać się Krolew iego, po utráconey wolności, iákie by miał, pánując nád wolnemi, *Abjecerunt me, nè regnem super eos.* Pytaćie : iákiesz to má osobliwsze BOG ukochanie, w panowaniu nád wolnym národem ? odpowiadám : takie, iákie má upodobanie *in libéro arbitrio*, to iest w wolności każdego człowieka. Wolność człowieka, iest fundamentem, á iák mowi Lyranus : Koroną chwały nayprzednieyszych własności Boskich. Niech wolności w człowieku nie będzie ? nie będzie tego, nád czymby się miłosierdzie Boskie litowało, nie będzie, co by mądrość Boska, wiadomością pod kondycją dożącą, rozporządzała, nie będzie, czegoby dobroć Boská, miłosnemi sposobámi doświadczáła, nie będzie, coby choynóść Boská nadgrádzáła, nie będzie coby sprawiedliwość karała. Nayprzednieysze tedy własności Boskie zostác by musiały bez honoru y wiadomości naszey o sobie, gdyby ludzkiey nie było wolności. Otoż przyczyná, dlá ktorey BOG, wolnych národow
rad

rád nazywá się Pánem; bo má w nich upodobanie swo-
ie szczegulnieysze. Má upodobanie; bo przez wol-
ność národu, chwále nayprzednieyszych włásności
swoich oznaczyć, y rozkrzewić może, czyniąc miło-
sierdzie nád przestępcámi práw, wolności nádanych,
doświadczáiąc, w pospolitości ferc życzliwych religii
swoiey, nadgrádzáiąc, bez musu położone záśługi ku
dobru pospolitemu, karząc abusus wolności. A co
nayszczegulnieyszą, mądrość swoię pokázuiąc w rzą-
dzeniu osob wolnych, w liczbie swoiey niezmiernie
pomnożonych. Co, ku lepszemu przeniknieniu w
krotce dokładniey uwážemy. A ieżeli ták iest? do ko-
goż o powodzenie Seymu wielkiego ninieyszego ucie-
káć się mámy? ieżeli nie do naywyższego Páná wol-
ności? Rozum pokázuię; gdy iest, ná przykład inte-
res, tyczący Religii Chrześcianiskiey, odnośiemy go
do Papieżá, czemu? bo on iest głową Kościoła. Gdy
iest interes tyczący Dyecezyi, odnośiemy go do Bi-
skupá, alboli pełnomocnego w rzeczách duchownych
namiestniká iego, czemu? bo Biskup iest głową Dye-
cezyi; Gdy iest interes tyczący woyská, odnośiemy
go do Hetmaná, czemu? bo on iest głową woyská.
Toż mowić o innych podobnych. Ponieważ zaś Seym
teraźnieyszy, iáko y każdy, iest interessem národu wol-
nego, á BOG szczegulnieysze má pánowanie nád wol-
nemi národy, rozum przyrodzony ukázuię, że go
trzebá odnośić do BOGA, prosząc go, iuż modlitwą,
iuż innemi dobrymi uczynkámi, o błogosławienstwo
ku powodzeniu. Wszakże, przyznám się wám, tá przy-
czyná, mniey by u mnie wáżyła, gdyby się ná tey dru-
giey wspierać nie miála. A tá iest: że każdy interes
publiczny národu wolnego, szczegulnieyszey potrzebu-
ie łaski Páná BOGA, do wykonánia swego. W Kro-
lestwách absolutnych, iedná tylko Krolewská wolá od-
práwuię publiczne interessá; ták chce, ták káže, ták
być musi, bo absolut. W národách wolnych, do inte-
ressu publicznego nie dośyć ná iedney woli, trzebá, że-
by wszyscy, ktorzy Seym Koronny istotnie składáią,
(á iest ich wielká mnogość) ná iedno się zgodzili, y ie-

dnego chcieli. Możeszli być to, bez szczegulnieyszey łaski Pána BOGA ? Pytá Augustyn : gdzie się szczegulnieyszą, łaska Pána BOGA pokazała. Czy w ten czas, gdy Łazarza od śmierci wskrzesiła ? czy w ten czas, gdy Magdaleny do pokuty nawrociła ? odpowiada : więk-
Augst. de *Con. Mag.* fzy iest cud, Magdaleny nawrocenie, a niżeli Łazarza wskrzeszenie, *Ecce soror Lazari melius est suscitata, a* Chryzostom uważając te Ekklezyastykǎ słowǎ : *Ustyszy mądre słowo nieczysty, y nie będzie mu się podobáło. Mowi powszechnie : Łacniey umarłego wskrzesić, a niżeli nieczystego do náśladowǎnia czystości náмовić, Majus est miraculum, libidinosum castitati, quàm mortuum, vite restituere.* Przyczynę zaś tego dáia ; bo Łazarza wskrzeszenie, od absolutney Chrystusa woli záwiśło. Chrystus chciał, áby Łazarz ożył, ták być musiało, zaś nawrocenie Magdáleny, ostatecznie od woli Magdáleny záwiśło. Mogła Magdálená mowić : wolno mi, nie nawrocę się. A Chrystus musiał by mowić :
Augst. *Non possum te salvare sine te.* Ze tedy Chrystus taką łaskę wynalazł, którą y wolności Magdáleny nie szkodził, y skutecznie nawrocenie iey otrzymał ; przeto, tę łaskę Augustyn názywǎ cudownǎ, a nawrocenie cudem większym od wskrzeszenia. Proszę teraz o pilne baczenie. Jedney wolney woli przyzwolenie ná dobre, musiało mieć łaskę osobliwszǎ, y cudem iest názwáne, wnieściesz : iák cudowney łaski Pána BOGA potrzebǎ do Seymu koronnego, w którym ták wiele ludzi, wolnych Seymuie, ludzi, różnego humoru, ludzi różnego zdǎnia, różnego konsequencyi przenikǎnia, ludzi różnych instrukcyi, ludzi, różnych stron, y stron-
Eccli. 2. nych obligacyi, ludzi, różnych ferc, z przyczyny dáwnych niesnásek y záwǎsnienia, ludzi, pod płaszczy-
qui munera non accepit. kiem publicznego dobrǎ, prywatny niosących interes, ludzi chytrze dwuustnych, o których mowi Pismo : *Biadǎ temu, który dwiema drogami chodzi, ludzi, którzy całą rzecz zámyśłu swojego, in vana popularitate záśǎdzǎia, ludzi (nie chcę sądzić, mowie tylko) Beatus, qui munera non accepit.* Sądzćiesz : iák cudowney tu łaski Pána BOGA potrzebǎ, áby ci naypierwey z sobǎ się

10
się zgodzili, potym, żeby oni ná iedno przyzwolili, y
żeby w iednym sercu do końca Seymu trwali. Ofo-
bliwzey łaski trzebá było, áby iedná zła wolá, iedne-
mu BOGU przyzwoliła ná pokutę, iákieyże łaski do-
piero trzebá, áby, ieden tyle różnym ludziom, y
wszyscy różni zgromadzeni, iednemu, á ieszcze w o-
kolicznościach, tak náteżenie iedność dzielących, przy-
zwolić mieli. Ah Święty Pánie! dzieło to iest prawi-
cy twoiey, dzieło to, iest szczegulnieyszą chwałą, kto-
rá, z rządzenia twoiego národami wolnemi wynika-
jąc, wszechmocną mądrość twoię, niezmiernie uwiel-
bia, przeto, do ciebie wołamy, ktoryś pierwiaſtko-
wym Chrześcianom dał iedno serce, y iedną duszę,
ktory czynisz mieszkańcow w domu twoim iednego
obyczáiu, day iedno serce y wolą, wszystkim ná rady
publiczne do Warszawy zgromádzonym, á żeby do-
bru oyczyzny nászey, ziednoczonemi siłami, sercy, y
głosy, pomagáli. Prawdą, trudną, trudną rzecz, á że-
by, między tak różnemi iedność była, ále Ty to iestes
moy Pánie, u ktorego *non est impossibile omne verbum.* Luc. 1.
Masz, masz w skarbie Twoim tyle łask skutecznych,
ktoreby, te przeciwności oddáliły, ktoreby, tę trudność
zmiekczyły, ktoreby, te niepokoie wewnętrzne ukoi-
ły. Day tedy łaski tryumfujące, synom wolności.
Szawłow zámień w Pawłow, y poiednay, bo Ty sám
świadom iestes dróg, ktoremi wolność chodzi, Ty
sám, zbawiennie możesz nią rządzić y kierować. *Ego
Dominus gubernans te in via, quā ambulas.*

CZĘŚC TRZECIA.

Coż rozumiecie ieszcze, Chrześcianie Polácy ?
acz mamy wielką potrzebę zádáną do Modlitwy, y
przeto, że Seym ninieyszey, iest intereffem publicznym,
y przeto, że Seym ninieyszey, iest intereffem publi-
cznym národu wolnego. Coż rozumiecie: gdyby te-
ráz kto rzekł: acz Seym wielki terážnieyszey, iest in-
tereffem, y publicznym, y národu wolnego, gdyby ten
národ, wolnością swoią nie był wykráczający przeciw-
ko prawom Bożym; tedy, nie mielibysmy wielkiey

potrzeby modlenia się o powodzenie iego. Gdyby mi kto tak rzekł. Iá sam zapomniawszy o tych przyczynach, które według przemożności dałem, przyśtałbym do zdania iego, y mówiłbym: Chociaż Seyminieyszy, iest interessem publicznym, iest interessem národu wolnego, ieżeli, ten wolny národ, wolności ná dobre záżywá, nie iest tak wielká potrzebá zán modlenia się. Bo Pán BOG nasz, widząc cnotę národu, y wolności pozwoloney dobre używanie, acz nie próżony, we wszystkim by mu błogóślawił. Pokázuie się to z słow záłożonych. Ledwo bowiem BOG rzekł do Izràelá wolnego: *Utinam attendisses ad mandata mea*, O gdybyś miał baczenie ná przykázania moie! wnet przydál: *pax tua fuisset sicut flumen*, pokoy twoy stałby się iák rzeká, to iest: opływałbyś we wízytko, *quasi arena semen tuum*, ná godnych potomkách twoich nigdyby ci nie schodziło, *Non fuisset attritum nomen tuum*, Imię twoie záwołáne by było przed národámi. Widzicie: cáłá przyczyná błogóślawieństwá Boskiego, ná potomkách, ná dobrym imieniu, honorze y pokoiu, záchowanie przykázáń Boskich. *Utinam attendisses ad mandata*. Gdyby tedy Polská, dobrze wolności záżywála; nie takby nám wielká, y konieczná potrzebá zádána była do modlenia się, o powodzenie Seyminieyszego. Ależ bo (o z iáką ciężkością mowić mi to przychodzi, bo matki moiey, oyczyzny moiey grzechy wyiáwiać muszę) ależ bo národ Polski, bardzo wykráczá wolnością swoią przeciwko przykázanióm Boskim. Wolność Polakom ná ten iest koniec dána, ná iáki koniec dána wolność každemu człowiekowi, á iáko, każdy człowiek má wolność, á żeby w záślugi, przed BOGIEM, y przed ludźmi pomnázał się, według

Luc. 2. owego przykładu JEzusowego: *proficiebat gratiâ apud DEUM & homines*, tak też Polákom dána wolność, dla tego: aby się oni BOGU, Krolowi, práwu, oyczyźnie záślugowali, obśtáwáiąc *pro fide, Rege & lege*, iák charáktery orderowe wyznáczáią. Także się tá rzecz má w Polšcze? uwaźmy pilnie, a że się, má zápewne ináczey, do spráwiedliwego żalu, y ubolewánia

nia nąd niedolą Krolestwá, Synowskie wczesnie przy-
gotuymy fercá. Czytám o Zygmuncie Auguście, pier-
wszym tym Imieniem, Krolu Polskim : *Sigismundi cle-* *Crom. in*
mentiâ, permagna libertate, cui Reges plerique infensi sunt, *orat. fune-*
Respublica nostra constituta est, cedere furori paucorum, quàm *br. Sigis-*
detrabere aliquid de communi libertate Rex optimus maluit. *mi.*

Zygmuntá Augusta łaskáwością stáło się, że wolność
Polská, ktorey Krolowie nie rádźi w poddánych wi-
dzą, obszerność swoię wzięłá, wolał Krol dobry, smia-
łey wolności przypadkowe przeciwko sobie wykro-
czenie scierpieć, á nizeli rozłożystość swobodną w
czym krzywdzić y krócić, *quod si, qui reprehendunt?*
ieżeliby zaś kto się ználázł, ktoryby w tym postępku do-
brego Páná posádzáł o máłe serce, o nieumiejętność
trzymánia poddanych swoich, álboli o iákie nied-
balstwo pobłázájące, bardzoby on się mylił. Dwo-
iáki: ten Pán, w pozwoloney Polákom wolności zámie-
rzył koniec. Jeden, z strony siebie, drugi, bez po-
rownánia lepszy, z strony BOGA. Z strony siebie,
bo się ráczey wolał pokázowác Oycem ná tronie, á
nizeli Pánem. Z strony BOGA, bo tym sposobem,
naydoskonáley poradził Religii Swiętey. Zá czásu
bowiem tego Krolá, owe piekielne hydry, herezyá
luterská, y kalwinská urodziły się, á iad swoy do Pol-
ski puścić usiłowały, y nie pomáłu zaráżały Polákow.
Otoż Krol mądry y pobożny, Polákom pozwolił wol-
ności, áby Szlachtá, wolnemi głósy tym hydrom łby uci-
nali, przeciwko ich nátarczywościom, przy cáłości swo-
body kościelney, mocno obstáwáli. Ten koniec w wolno-
ści Polskiey zámierzony, iásniey nąd wszystkie świade-
ctwá hystorycznych chwálcow, pokázuie się, w wyroku
tym; ktory sám Zygmunt uczynił ná Seymie Piotrko-
wskim, roku tyśiácnego pięćsetnego sześćdziesiątego
piątego, przeciwko ustáwom ná uciemiężenie y krzywdę
wolności Kościelney, z ducha heretyckiego uknowánym
w Warszawie, roku tyśiácnego pięćsetnego sześćdziesią-
tego trzeciego. Czytác to diplomá Krolewskie wksiędze
Jędrzeiá Lipskiego; ná ten czás Scholastryká, potym zá-
cney pamięci Biskupá Krákowskiiego, Oryginál zaś ie-

*Andreas
Lipski in
dec. quest.
publ.*

Laur. Ar-
turus Fa-
untei.

Otoż przyślugą prądu. A oyczyźnie iáká ? Ieżeli táká BOGU, Krolowi, prądu, iákáz má być przyślugą oyczyźnie ? Nayosobliwŝy y nayŝkutecznieyŝy ŝpoŝob do utrzymánia y pomnożenia dobrá poŝpolitego, iáko ŝię wyżej rzekło, ŝą wielkie Seymy y Seymiki : Coż teráz w mnieyŝym ieŝt ŝzácunku u Polakow, iák Seymy, Seymiki ! Seym, dopieroż Seymik zerwáć, bez ŝpráwiedliwey przyczyny, fráŝká u nich. Ale czyliż to fráŝká być może ? co o wieczność nieŝczęŝliwą przypráwuie ? Wielki, cnotą y náuką, Stańŝław Karnkowiŝki, Arcy-Biŝkup Gnieźnienski, z okázyi uŝtawy tyczácej ŝpowiedniká, ná Synodzie Prowincyalnym ułożoney, ŝpytał przypadkiem : iákim ieŝt grzechem, Seymu, albo li Seymiku bez przyczyny zerwánie ? odpowiedział Synodalny Teolog : *Si quis ex vindicta in Regem, ex odio in proximum, aut propter lucrum particulare id perpetraverit, liberum veto, vae aeternum comprehendit &c. &c.* Jeżeli kto, z zemŝty przeciwo Krolowi, z nienáwiŝci ku bliźniemu, dlá wziętku y zysku ŝwoiego ŝczegulnego, będzie ŝmiał to popełnić, wolność iego, przypráwia go o wieczne biadá. Iákoż, że ták, á nie ináczey ieŝt, rozum przyrodzony, chrzeŝćiańŝką obiaŝniony náuką, iawnie to pokázuie. Sáma pobudká ciężko mŝciwá, ŝamá nienáwiŝć ku bliźniemu, ŝzukáiącá ŝpoŝobu ŝzkodzenia, ŝámo przenieŝienie dobrá prywatnego, nád dobro poŝpolite, z pewná ruiná iego, ieŝt grzechem ŝmiertelnym. Coż, ieżeli do tego przydámy, krzywdy wielkie, z zerwánia Seymu wynikájące ? krzywdę cáłego Kroleŝtwá, ktore porzádku naypoŝrzebnieyŝzego, y popráwy, bez Seymu doŝłego, mieć nie może ; krzywdę Woiewodztw, ktore nádáremnie poŝłom dáne, ŝtráciły largicye, á pierwey nie máło koŝtu zieźdzáiąc ŝię ná przed Seymowe Seymiki, próżno łóżyli. Krzywdę Pánow, przez ŝzeŝć Niedziel y daley ŝiedzących w Warŝáwie, iáká tám utrátá, iák wiele millionow ginie ? zá ktoreby nie máłe woypo uchwáć ŝię mogło. Tá ták wielká krzywdá má być przypisáná ná grzech ciężki temu, ktory bez ŝłufzney przyczyny
Seym

Seym zrywá, bo on tey krzywdy sprawcą dobrowolnym, námyślonym, przeto, do restytucyi ciężko, obowiązany: *Liberum veto, vae aeternum comprehendit*. Otoż przyśluga oyczyźnie. Ah! iák dáleko Polstká wolność, zbłądziła od zámierzonego sobie koncá! Coż, ieżeli wspomniem ná owe grzechy, ktore, szczegulne osoby, zle zázywáiąc wolności, popełniaią, iákie bezprávia, zábóystwá, náiazdy, gwałtowne sprosności, kto mocniejszy to lepszy, racyá, libertas, wolność. A nie rozumieią, czy niechcą rozumieć tego, co Święty Hieronim mowi: *Fratres vocati estis ad libertatem, obsecro vos, ne libertate pro licentia abutamini, & putetis vobis cuncta expedire, quae licent, detisque occasionem carni atque luxurie*. ^{Hier. in ep. ad Gal. l. D.} Záklinám wás Brácia w Chrystuście powołani ná wolność, abyście wolności nie używali do grzechu, áni rozumieli, że się wám wszystko godzi, co inszego bowiem wolność, á co inszego swáwólá.

Czegoż? czegoż? Chrześcianie moi, táki stán w Polscze má się spodziewać? chyba ciężkiey káry Pána BOGA. Trzebá się lękáć, áby rozgniewány BOG, z Seymow Polstkich nie uczynił Babyłonu. Mowi Chryzostom: *Libertas dissoluta, causa confusionis*, wolność rozwiozła, przyczyną zámieszánia Babyłóńskie- ^{Super ep. ad Rom.} go, á Kromer Biskup Polski, z boiáźnią to przeczuwáiąc; nápomina w Warszáwie zgromádzonych Pánow: *Esset Babylonica Reipublicae facies, avertat hoc à nobis DEUS*. ^{In epist. ad Proc. Varso.} Zánoši się ná to, aby się ná Polstkich Seymách to działo, co przy wieży Babyłóńskiey, niech to od nás BOG miłóściwy odwroci, ázá bowiem, trudno mu ná ukáranie umknáć łásk skutecznych, bez ktorych, Babyłonia w Seymie: bo iedność rozumienia, y zgodá sercá, być nie może, wszákże, on to iest, o ktorym mowi Psalmistá: *Reprobat consilia principum*, ^{Psal. 32.} y znowu: *dissipat cogitationes populorum*. Odmiatá rády Xiążęce, á rozprászá zámysły ludzkie. Trzebá się lękáć, żeby ná ukáranie grzechow, do Krolestwá nie sprowadził woyny, powietrzá, głodu, á do tey nędzy wewnętrzney, nie przydál fromoty zágrániczney, to iest nátrzáśánia u potencyi sąsiedzkich, y innych Kro-

lestw, co się już poniekąd zaymuie. Wszakże, tak
Jerem. 34. przedtym swawolną wolność kárał, *predico libertatem ad pestem, gladium, famem & commotionem gentium.* Trzeba się lękać, żeby w reszcie, wolności nie odebrał, bo, pospolite w Pismie BOZYM doświadczenie; że kto czym grzeszył, tym był karány od BOGA. Wystawił
Esth. 3. mściwie Aman szubienicę, na niey sam zawisł. Saul
1 Reg. 24. czuwał na Dawidą, a BOG Dáwidowi w ręce podał
Judic. 6. Saulą. Adonibezek, od nieprzyacioł schwyty, gdy mu ręce obcinano y nogi, mowił: *Sicut feci, ita reddidit mihi DEUS.* Záproszeni na gody Ewangeliczne, sług Krolewskich pozabiiáli, y wnet sami życie strąciłi, *Occidit homicidas.* Ztąd urosło przysłowie: *Per quæ quis peccat, per eadem punitur.* Polska naszą, grzeszy wolnością, trzeba się lękać, a żeby, na wolności skáraná nie była. Zwłaszcza; że się już znaki niektóre, tego nieszczęścia pokazują. Ten bowiem czas, iest nayıádowitszy przeciwko Duchowieństwu, taki właśnie, iáki był w Szwecyi, gdy w niey wolność ginąć
Maimb. do malo Hieroseos. miała. *Moritura Suecica libertas, atrocissimè libertatem Ecclesiasticam arrodebat, ut ambæ simul morerentur.* Máiacá umierać wolność Szwedzká, niezmiernie gryzła wolność Duchowną, áby rázem trupem pádły. Pewnie bowiem, to zá tym iść musiało. Wolność świecká y Duchowná, są dwie sympátyczne siostrzyczki, rázem z sobą żyją, rázem rosną, rázem máleją, iedná umierá, y drugá koná. Tęc Sympátyą, w szczególności między wolnością Polską świecką, y wolnością Polską Duchowną, upatrzył Urban Papież, tym Imieniem Ofmy, gdy Posel Polski nálegał u niego, o skrócenie niektórych wolności Kościelnych w Polszcze, o czym námienia Kwiatkiewicz, on w ten czas miał powiedzieć, boday nie Prorockim duchem: *Domini Poloni, tam diu liberi, quàm diu orthodoxi,* Pánowie Polácy, dópóty wolni, póki prawowierni, to iest: póki się BOGA boją, Stán Duchowny szánuią, co Boskiego, BOGU oddáją, brzydzą się przewoźną pseudopolityą, Staropolskiey prostóci, względem náuki Katolickiey násládują. Ze zaś teraz w Polszcze mały, względ na BOGA, przeciwko Duchowieństwu wielką
nie-

nienawiść, Pseudopolityi pełno, podobno wolność na schyłku, *tam diu liberi*. Jest jeszcze y drugi straszny znak, u Proroka Ozeasza sprawdzony, *Divisum cor eorum, nunc interibunt*. Rozdzielone ich serce, teraz pogina. A kiedyż większe podzielenia serc Polskich, niechęci, nieufności, nienawiści, zataczki, rozterki wewnętrzne, jeżeli nie teraz? Trzeba się tedy lekać, a żeby teraz wolność Polska nie zginęła: *Nunc interibunt*. Ah Polsko! iaką by to niedolą twoją była, gdyby do tego, (choway BOZE) przyszło, aby się płaczu pełne, Jeremiaśza sprawdzić na tobie miały słowa: *Princeps Provinciarum, facta est sub tributo*. O iak *Thren. 1.* więc Chrześcianie, nie przekonanie pobudzonemi jesteśmy, abyśmy z Augustynem, od sprawiedliwego, do miłosiernego uciekali się BOGA, y z głębokiego wołali serc: Panie miłościwy, któryś kilkakrotnie nad ludem twoim wybranym zmiłować się raczył, zatrzymując ostateczną jego ruinę, rącz zatrzymać sprawiedliwe pioruny, na które wolność Polska swawolną zaśluszyła, a Pantom zgromadzonym na Sejm wielki, day objaśnienie, żeby oni, poznawszy stan opłakany Królestwa Polskiego, wcześniej y skutecznie radzili, aby religia nie nadwreżone zachowanie, Duchowieństwo poszanowanie, Król posłuszeństwo, Seymowania roztropną wolność, swawolą uskromienie wzięła: O Polsko! *utinam attendisses ad mandata*.

DOKONCZENIE.

Zwážywşy, tę całkowitą rzecz, o ktorej za pomocą łaski Chrystusa Pána, dotychczas mowiło się, ktoż nie uzná, iak się mądrze stało, że tu wezwánemi jesteśmy, abyśmy, przy tey solemney Wotywie, błagali Pána BOGA o błogosławieństwo na Sejm Koronny, dzisia y w Warszawie poczynájący się. Mądrość Pána Boga naszego w Jasnie Oświeconey, w Jasnie Wielmożney, Nayprzewielebnieyszey zwierzchności przytomná, stół zaślawił Sakramentalny, przy Czterdziestogodzinny Nabożeństwie, *proposuit mensam*, posłała sługi swoje, Religia, sprawiedliwość, miłość dobrá pospolitego, *sapi-* *Prov. 9.*

entia misit, posłała do całego Miasta Krakowa, y okolic iego, *ad mœnia civitatis*, aby się wszyscy duchowni y świeccy, mężowie y białogłowy, młodzi y starzy, od wielkiego do małego. *Si quis est parvulus*, schodzili, gromadzili do Kościoła Katedralnego Zamkowego, *ut vocarent ad arcem*, y uczyniła ofiarę, *immolavit victimas*, to jest straszna ofiarę ołtarzową. Naypierwey, na adoracyą Pana BOGA naszego, który jest Krolem naszym, a my ludkami iego, y owce pastwiska iego. Na podziękowanie Jemu za wszystkie dobrodziejstwa, ktore do tych czas Krolestwu Polskiemu świadczyć raczył, na przeproszenie, y dosyć uczynienie za grzechy, przez wolność swawolną popełnione; Na uproszenie łask potrzebnych, ku pożytecznemu w Warszawie Seymowaniu; na wszystkie zgoła konce, w Najswiętszey ofierze, od Stánowiciela Chrystusa zamierzone. O iak się mądrze stało, *sapientia proposuit*, *misit*, *immolavit*, Patrzymysz na przykład oycow naszych,

Exodi 25. a *secundum exemplar, quod in monte monstratum est*, według tego, co nam jest pokazano w tym to Kościele, na tey to, iak mowicie, Wawellu górze, czynmy, modlmy się za oycyznę, za matkę naszą, ona życie nam dała, ona wychowała nas, ona żywność, odzienie, y wszelką dostateczność, stanowi naszemu służącą, hoy nie opatruie, w niey żyjemy, y w niey wszyscy prawie poumieramy, a ona prochow naszych, do dnia ostatniego dochowa, rádując się, gdy nas, Stworcy Panu, na żywot wieczny oddawać będzie. Czyńmyż co możemy, dla tey dobrotliwey matki, oto bardzo stara, przeszło iey tysiąc lat, bardzo schorzała, bo, ile w Rzeczypospolitey bezprawia, tyle, ciężkich na matkę naszą, chorob, rátuymysz ją według przemożności naszej. Woła na nas teraz, abyśmy iey podali rękę, woła: ieżeli mię nie porátuiecie, ieżeli mi nieodwócznie ręki nie podacie, przez modlitwę, y inne Święte ćwiczenia, upadnę, bo, przyrodzonym sposobem, tak będąc na zdrowiu zniszczoną, stać długo nie mogę. Coż? nie podamyż matce naszej ręki? która nas tak miłościwie wypiaśtowała? Ah coby to była za niewdzięczność?

czność ? Co za niemiłosierdzie ? co za twardość obo-
 wiązanych ? kaymy się, tey fercą synowskiego fromo-
 ty, a mowmy do matki nayukochańszey tak, iak nie-
 gdyś Dawid do ziemi oyczystej : *Si oblitus fuero tui Je-* Psal. 136.
rusalem, oblivioni detur dextera mea, adhæreat lingua mea fau-
cibus meis, si non meminero tui. Niech w zapomnienie
 poydźcie uschła prawica moia, a ięzyk moy, do szcze-
 ki niech przyrośnie, ieżelibym miał zapomnieć oyczy-
 zno moia, albol nie pamiętać o tobie, zwłaszcza, przez
 te sześć Seymowych Niedziel. Do tego końca proś-
 my BOGA, Przeczystej Dziewicy MARYI Matki, y
 Świętych Patronow Polskich, abyśmy otrzymali na
 Seym niniejszy błogosławieństwo. Synu Boski utá-
 iony w Sakramencie, gdy Cię pod czas elewacyi Ka-
 płań wynieśie, weyrzyże z tey gory na Warszawę,
 a iako na Piotra weyrzawszy, sprawiłeś w fercu iego,
 poiednanie się z Tobą, tak w fercach seymuiących Po-
 lakow, spraw dár iedności, ku dobru pospolitemu.
 Matko przedziwna MARYO, któraś Mancynellowi *Nadasi in*
 Krolową Polską nazywać się kazála, któraś naywięcey *annual.*
 w Krolestwie Polskim cudownych y łaskawych Obrá- *Marian.*
 zow twoich mieć ráczyła, któraś iuż nie ráz Polscze *Atlas.*
 zagniewanego Syna Twóiego przeblágała, Teraz, te- *Marian.*
 ráz pod Twoię opiekę uciekamy się, proźbą naszą, w *Młodzia-*
 teyto potrzebie publiczney, Seymu wielkiego, nie *nowski,*
 rácz gardzić, a zachoway nás od wszelkiego niebes- *Conc. de S.*
 pieczeństwa, ktoreby z wolności swáwolney wyniknąć *Sta. Kořt.*
 mogło. Święci Krolestwa Polskiego Patronowie, kto-
 rych tu w Krákanie ciała, wielebnego zmartwychwsta-
 nia czekáią, wspomóźcie proźby nasze, przyczyną wá-
 szą, zwłaszcza ty Święty Biskupie y Męczenniku Krá-
 kowski Stániławie, ktorego naywielebnieysze kości
 w oczách moich stoią. Postáwiony iesteś w posrzód
 Kościoła, bądźże posrzednikiem między BOGIEM, y
 Polákami twoiemi. Oto w okolicy Kościelney swią-
 tobliwie zmarli leżą Krolowie, Biskupi, Práłaci, iak
 synowie przytulaią się do oycá, iak pszczoły złatuią
 się do ulá, iak kurczeta garna się do kokoszy, a żyją-
 cy (dzięki BOGU) Krol Jegomość, Senát y Posłó-

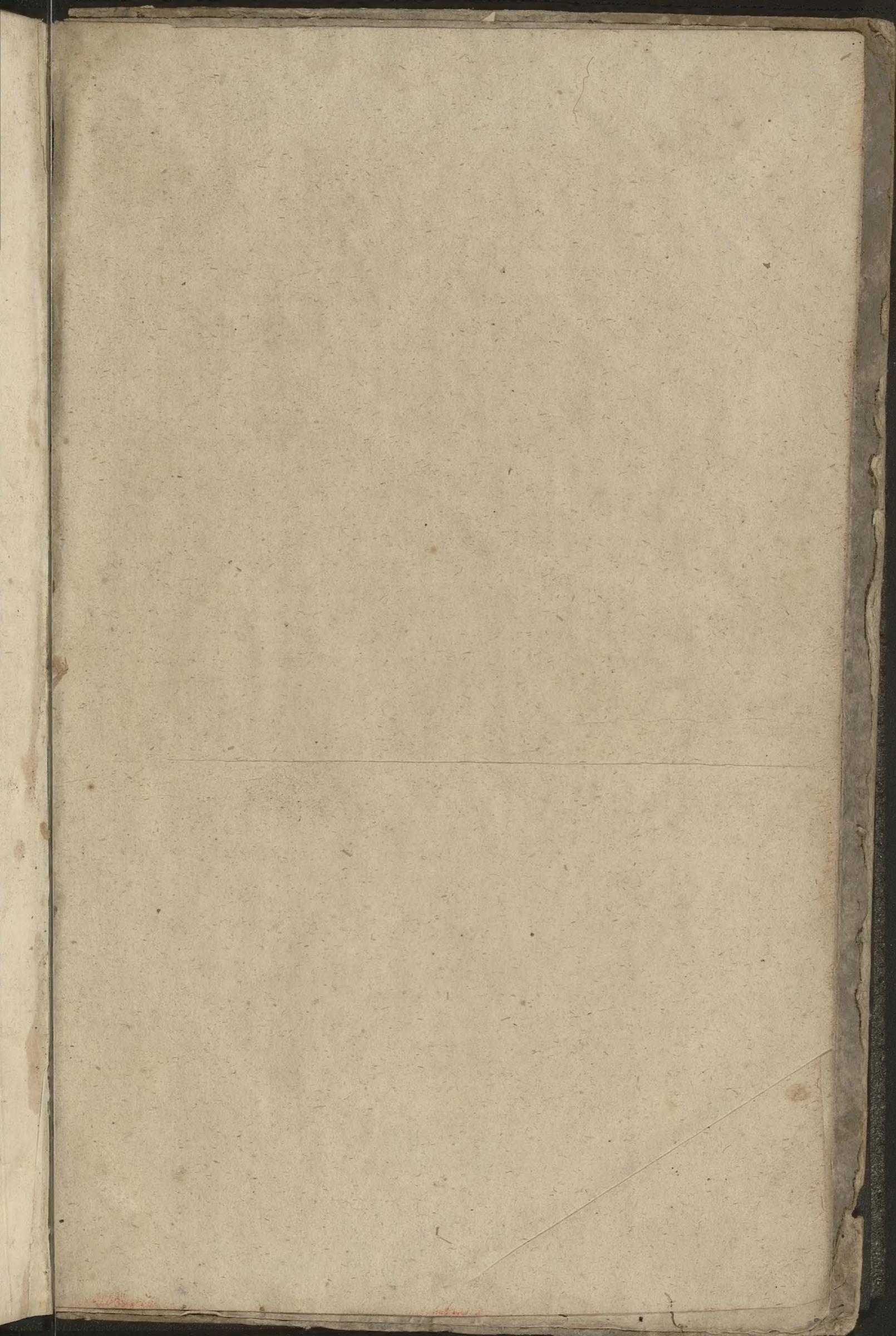
G

wie

wie [z Warszawy wołaią, y my z niemi, ktorzyśmy
 chwalebny grób twoy dziśiay nábożnie otoczyli: Świę-
 ty Stániśławie Biskupie, Pasterzu nasz, Oycze nasz,
 ktoryś miał troskliwość o dobro pospolite, gdy żyłeś,
 polituy się nád synmi twoiemi, á otrzymay u BOGA
 objaśnienie rozumu, zgodę woli, by zbáwienną, tego
 Seymu, dobro pospolite rádę wzięło. Chrześcianie
 Polacy tu przytomni, weyrzycie ieszcze ráz ná Nay-
 świętszy Sákrament wystáwiony, y mowcie do JEZU-
 SA. Święty Pánie, nie patrz ná grzechy nasze, ále ná
 záślugi Matki Twoiey, Świętych Twoich, mianowicie,
 Stániśławá, ktorego masz przed obliczē Twoim, y zmi-
 łuy się nád Polską naszą. Poradz dobру pospolitemu,
 bo Ty iesześ náuczaiący pożytkow pospolitych. Rcz-
 porządź wolne fercá, bo Ty iesześ, ktory umiesz rzą-
 dzić drogámi wolnego narodu. Nie pamiętay ná grze-
 chy popełnione od wolności Polskiey, bo, Ty iesześ
 nieskończenie miłosierny, pokutuiących przyimuią-
 cy. Day Krolowi zdrowie, Senátowi rádę, Posłom
 wierność, Seymowi (boday by tá, tak szczęśliwą go-
 dziná była, wszákże iest godziną nábozeństwa Sákra-
 mentalnego, bodayby tá godzina tak szczęśliwą była,
 aby sprawdziła co mowię) day Seymowi szczę-
 śliwe trwanie y koniec požądany,

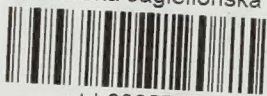
A M E N.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0025787

